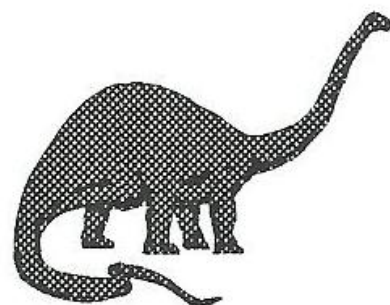


---

---

# NA

# POCZĄTKU...



## ROK 2

## Nr 22 (48)

31 października 1994

BIULETYN GRUPY INICJATYWNEJ POLSKIEGO  
TOWARZYSTWA KREACJONISTYCZNEGO

---

---

### SPIS TREŚCI

s. 253 - Mieczysław Pajewski, **Hiob i dinozaury**

s. 264 - **Podziękowanie** [Lidii i Jackowi Słaby]

\*\*\*\*\*

## Mieczysław PAJEWSKI **HIOB I DINOZAURY**

*"Hipopotama jak ciebie stworzyłem, jak wół on trawą się żywi. Siłę swoją ma w biodrach, a moc w mięśniach ma ciała. Ogonem zawija jak cedrem, ścięgna mięśni ma silnie związane, a kości jak rury miedziane, jak pręty żelazne ma nogi"* (Księga Hioba 40: 15-18, Biblia Tysiąclecia).

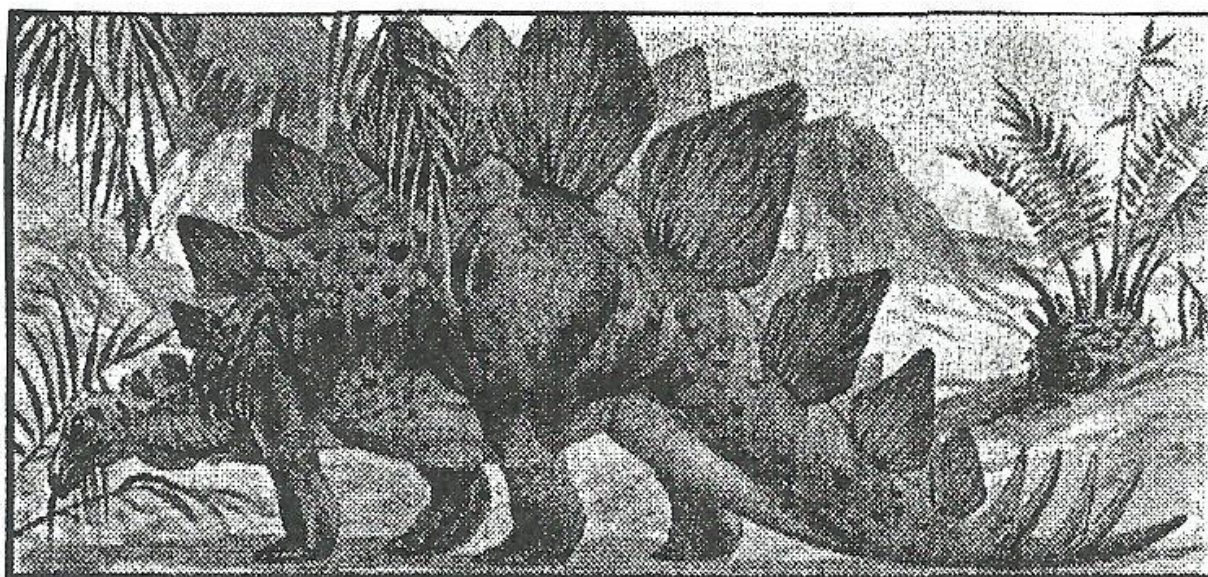
Opis ten niezbyt dobrze pasuje do hipopotama - ostatecznie zwierzę to na pewno nie wywija ogonem jak cedrem. Ogon hipopotama jest cienki i brak mu jakiegokolwiek okazałości. Słowo przetłumaczone w Biblii Tysiąclecia jako "hipopotam" brzmi w oryginale "Behemot"<sup>1</sup> i w

---

<sup>1</sup> Jay P. Green, Sr. (General Editor and Translator), *The Interlinear Hebrew-*



konkordancji Stronga ma numer 930.<sup>2</sup> Słowo to występuje w Biblii tylko jeden raz,<sup>3</sup> nic więc dziwnego, że tłumacze rozmaicie oddają jego treść. Z opisu wiadomo, że chodzi o jakieś wielkie i silne zwierzę. Nowy Przekład tłumaczy to słowo jako "hipopotam", podobnie jak Biblia Tysiąclecia. Ale Biblia Gdańska zgaduje inaczej: "słoń". Wujek uniknął problemu wyboru dając zgodnie z hebrajskim oryginałem po prostu "Behemot" i zrzucając na czytelnika ciężar zgadywania, o kogo chodzi. Ani hipopotam, ani słoń, ani żadne inne współczesne wielkie zwierzę lądowe jedzące trawę nie ma ogona podobnego do drzewa. Krokodyl jest wielkim zwierzęciem z dużym i silnym ogonem, ale nie je trawy "jak wół". Jednak z całą pewnością ogony takie miały niektóre roślinożerne dinozaury.



19 wiersz 40-go rozdziału księgi Hioba nazywa behemoty

---

Aramaic Old Testament with Strong's Concordance numbers above each word, Hendrickson Publishers, Peabody, Massachusetts, Second Edition 1985, vol. II, s. 1378.

<sup>2</sup> J.w. oraz *A Concise Dictionary of the Words in the Hebrew Bible with their Renderings in the King James Version*, s. 23, w: *Strong's Exhaustive Concordance of the Bible*, World Bible Publishers, Forty-fifth Printing 1989, Iowa Falls, Ia.

<sup>3</sup> *Main Concordance*, s. 154, w: *Strong's...*



"wybornym dziełem Bożym" (BT), "przedniejszym z dzieł Bożych" (NP), "początkiem dróg Bożych" (Wujek, znowu najbardziej dosłownie). Jeśli przypomnimy sobie dane o rozmiarach i masie największych dinozaurów, możemy zrozumieć, dlaczego behemoty nazwano przedniejszym dziełem Bożym.

No tak! Ale dinozaury - jak nas zapewniają ewolucjoniści - wymarły kilkadziesiąt milionów lat przed pojawieniem się człowieka na Ziemi. Tymczasem tekst z księgi Hioba sugeruje, że Hiob i jemu współcześni mogli widywać dinozaury. Kreationistyczna perspektywa historii człowieka na Ziemi pozwala zrozumieć cytowany na wstępie tekst. Być może był taki okres, że ludzie i dinozaury żyli jednocześnie.<sup>4</sup> Fragmentem dawnej wiedzy o dinozaurach byłyby być może rozpowszechnione na całym świecie legendy o nie przypominających współczesne zwierzęta, "dinozaurokształtnych" smokach. Fragmentem takim byłby też cytowany tekst z księgi Hioba.<sup>5</sup>

Warto zwrócić uwagę, że być może w księdze Hioba mowa jest o dwu różnych gatunkach dinozaurów (patrz 40:25-41:26).<sup>6</sup> Ponieważ jest to duży fragment, zachęcam Czytelników do samodzielnego jego przeczytania w swojej Biblii, a tu zacytuję tylko charakterystyczne fragmenty. Pierwszy z nich bardzo przypomina opisy smoków z ludowych legend: "z ust mu płomienie buchają, sypią się iskry ogniste. Dym wydobywa się z nozdrzy, jak z kotła pełnego wrzątku. Oddechem węgle

---

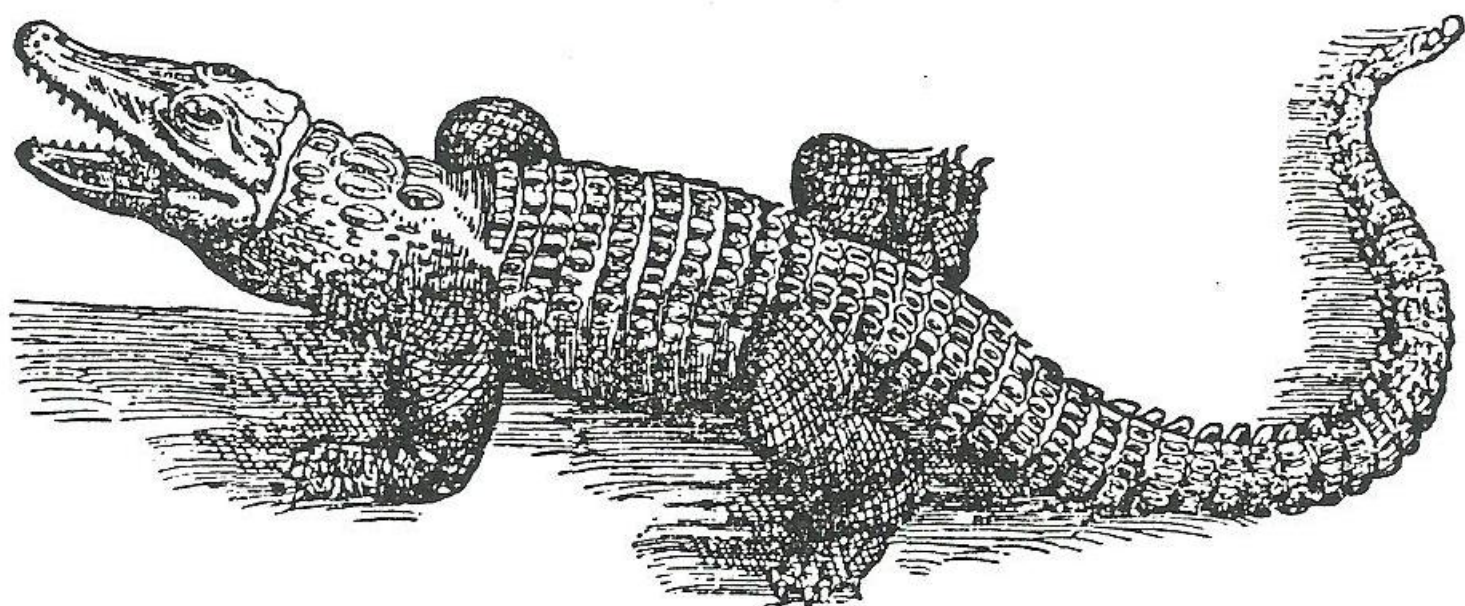
<sup>4</sup> Twierdzenie takie niekoniecznie musi zakładać prawdziwość kreationizmu młodej Ziemi. Także i kreationiści starej Ziemi mogą dopuszczać przetrwanie niektórych gatunków dinozaurów do czasów sprzed kilku tysięcy lat, a nawet do współczesności.

<sup>5</sup> Paul S. Taylor twierdzi, że opis z Księgi Hioba pasuje do jakiegoś wielkiego sauropoda jak *Diplodocus* lub *Apatosaurus* (por. Paul S. Taylor, *Dinosaur Mania and Our Children*, *Impact* May 1987, No. 167, *Acts & Facts* May 1987, vol. 16, No. 5).

<sup>6</sup> W niektórych tłumaczeniach Biblii fragment ten ma inną numerację, a mianowicie 40:20-41:25.



rozpali, ogień z paszczy mu tryska" (41:11-13). Niektóre tłumaczenia utrzymują, że chodzi o krokodyla. Robią tak na przykład Biblia Tysiąclecia i Nowy Przekład (40:25). Komentator w Biblii Tysiąclecia pisze, że "krople wody, wyrzucane z paszczy [krokodyla], w promieniach słońca przybierają kolor płomieni". Podobnie komentator w Biblii Wujka: "Porównania odnoszą się do załamującego promienie słoneczne pyłu wodnego, który się wydobywa z paszczy i nozdrzy krokodyla przy parskaniu lub oddychaniu". Nie tłumaczą jednak równie pomysłowo słów o dymie z nozdrzy. Biblia Gdańska mówi o wielorybie (w jej numeracji jest to wiersz 40:20). Wujek jednak, podobnie jak to było z behemotem, używa oryginalnego określenia "Lewiatan" (również 40:20). Słowo to ma numer Stronga 3882, a jego sens dopuszcza, że chodzi o wielkiego potwora morskiego.<sup>7</sup> Biblijny opis tygodnia stworzenia wręcz opisuje stworzenie morskich dinozaurów: "stworzył Bóg wielkie potwory morskie" (Ks. Rodzaju 1:21, BT). Koniec rozdziału 41 wyraźnie wskazuje, że lewiatan był nie do pokonania i że nie miał równego sobie na ziemi, co



Lewiatan z Biblii, „krokodyl wodny” Gesnera

Rysunek za: Herbert Wendt, *Śladami Noego*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1969 (wyd. drugie), s. 513.

---

<sup>7</sup> Green, *The Interlinear...*, s. 1379; *A Concise...*, s. 78.



trudno jednak orzec o krokodylach.

Tekst Biblii nie używa słowa "dinozaur", gdyż słowo to pojawiło się w druku dopiero w 1841 roku w pismach paleontologa Richarda Owena. Kreacjonista dr Charles V. Taylor podaje zresztą cztery słowa hebrajskie kandydujące do tego, by tłumaczyć je jako "dinozaur".<sup>8</sup> Są to oprócz wspomnianych już wyżej "behemoth" i "livyathan" (tak je Taylor zapisuje) także "thannin" i "rahabh".

Czy dinozaury przetrwały biblijny potop? Noe miał wziąć na pokład arki każdy rodzaj stworzonych zwierząt, "w których nozdrzach było ożywiające tchnienie życia" (Księga Rodzaju 7:22). Bez wątplenia dotyczyło to także dinozaurów. Na zewnątrz arki organizmy morskie ginęły w wielkich ilościach, ale przynajmniej niektóre z nich przetrwały potop. Mogły przetrwać niektóre "potwory morskie". Żeglarze często wspominali, aż do obecnej epoki, o napotkanych na morzu smokach. Być może niektóre z nich rzeczywiście nadal żyją.

Naukowcy już wiele razy odkrywali żyjące organizmy, o których wcześniej



<sup>8</sup> Dr Charles V. Taylor, *Dinosaurs in the Bible*, *Creation Ex Nihilo Technical Journal* 1993, vol. 7 (2), s. 169-171.



autorytatywnie wypowiedzieli się, że wymarły wiele milionów lat temu (np. ryby trzonopłetwe, skrzyplące itd.).

Łądowe i latające dinozaury mogły przeżyć tylko na pokładzie arki. Jednak środowisko, w którym przyszło im żyć po potopie - uboga roślinność, zniszczenie istniejącej przed potopem ochronnej warstwy wodnej, niska temperatura podczas wynikłej po potopie epoki lodowcowej - środowisko odmienne od dotychczasowego i wybitnie nieprzyjazne mogło być przyczyną wymarcia wielu gatunków zwierząt. Księga Hioba sugeruje, że dinozaurom udało się przetrwać jeszcze przynajmniej przez jakiś czas.

Znany ewolucjonista Carl Sagan napisał książkę,<sup>9</sup> w której próbował wyjaśnić istnienie w różnych kulturach na różnych kontynentach rozmaitych legend o smokach, zwierzętach mających cechy gadzie i podobnych do dinozaurów. Przedstawił on tam propozycję, że ponieważ nasz mózg wyewoluował z mózgu gadziego przodka, to posiadamy resztki pamięci z okresu, kiedy jako pierwotne ssaki jeszcze żyliśmy razem z dinozaurami!

są to kopalne wspomnienia z czasów dinozaurów, wspomnienia które dotarły do nas poprzez ogólną pamięć ssaków dziedziczoną od wczesnych ssaków, naszych przodków, którzy musieli rywalizować z wielkimi drapieżnymi jaszczurami.<sup>10</sup>

Koledzy Sagana zachowali milczenie na temat jego propozycji, gdyż nie ma żadnego świadectwa, by pamięć była kodowana w DNA i przechodziła z pokolenia na pokolenie. Istnieje znacznie prostsze wyjaśnienie legend o smokach - Biblia jest prawdziwa, teoria ewolucji jest błędna i był okres,

---

<sup>9</sup> C. Sagan, *The Dragons of Eden: Speculations of the Evolution of Human Intelligence*, Book Cloub Associates, London 1978.

<sup>10</sup> Cyt. za: D. Lee Niermann, *Dinosaurs and Dragons*, *Creation Ex Nihilo Technical Journal* 1994, vol. 8, No. 1, s. 102 [85-104].



kiedy ludzie żyli jednocześnie z dinozaurami i je widywali. Opisy smoków są koloryzowane przez strach, a czasami są zupełnie zmyślane, choć zakorzenione w faktach. Ale Sagan przynajmniej uznał problem, jaki legendy o smokach stanowią dla ewolucyjnego przekonania, że żaden człowiek nigdy nie widział dinozaura. Inni ewolucjoniści legendy o smokach po prostu bagatelizują.<sup>11</sup>

Wspomnienia o dinozaurach tkwią nie tylko w księdze Hioba i w legendach o smokach, ale także w doniesieniach niektórych historyków i podróżników (Herodot, Marco Polo) oraz w opowieściach Indian amerykańskich o "ptakach grzmotu" (*thunderbirds*) przypominających wielkie latające gady, a na ich niektórych rysunkach jaskiniowych przypominających dinozaury.<sup>12</sup>

Istnieje niewielka możliwość, że pewne lądowe dinozaury nadal żyją, o czym donosili niektórzy mieszkańcy lasów deszczowych. Na przykład przez setki lat donoszono o spotkaniach z dinozaurami w Afryce. Ray Mackal, obecnie emerytowany pracownik naukowy Uniwersytetu Chicagowskiego był kierownikiem dwu ekspedycji (w 1980 i 1983 roku) w regionie Likouala w Republice Kongo.<sup>13</sup> Jest to liczący 55 000 mil kwadratowych rejon dżungli, bagien i jezior rzadko zamieszkały przez Pigmejów i nieznany dla przybyszów z zewnątrz. Afrykanie tam żyjący opisują wielkiego gada wodnego, którego nazywają Mokele-mbembe, a który przypomina małego wodnego brontozaura. Raporty o spotkaniach z nimi pochodzą jeszcze z lat 1940-tych. Główne

---

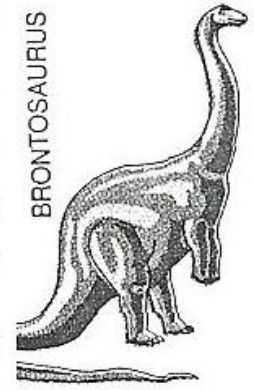
<sup>11</sup> Informację o propozycji Sagana podaje za: Carl Wieland, *Dinosaurs. Were they masters of the world?*, *Creation Ex Nihilo* December 1993 - February 1994, vol. 16, No. 1, s. 35 [34-37] oraz Niermann, *Dinosaurs...*, s. 102-103.

<sup>12</sup> Wg John D. Morris, *Did Dinosaurs Survive the Flood?*, *Acts & Acts* May 1993, vol. 22, No. 5.

<sup>13</sup> Roy P. Mackal, *A Living Dinosaur? In Search of Mokele-Mbembe*, E.J. Brill, Leiden, Netherlands 1987. Książkę można kupić u autora (9027 S. Oakley Ave., Chicago, IL 60620-6131, cena 30 dolarów).



miejsce spotkań to jezioro Tele, 40 mil na północ od Brazzaville, w sercu lasów równikowych Afryki centralnej. Ekspedycje Mackala nie przyniosły jednak rezultatu w postaci schwytania czy sfilmowania Mokele-mbembe. Ale przytoczył on słowa innych uczonych i badaczy, którzy



twierdzą, że spotkali Mokele-mbembe. Na przykład biolog Marcellin Agnagna i jego towarzysze mieli 1 maja 1983 roku spotkać Mokele-mbembe nad jeziorem Tele.<sup>14</sup> Zwierzę miało długą szyję i małą głowę, a długość jego ciała nad linią wodną wynosiła około 5 metrów. Agnagna powiedział: "Z całą pewnością zwierzę to było Mokele-mbembe, było jak najbardziej żywe, a ponadto było znane wielu mieszkańcom rejonu Likouala".

Robert Doolan podał ostatnio<sup>15</sup> dane o najważniejszych doniesieniach na temat spotkań z przypuszczalnymi dinozaurami. W Chinach około 1 000 osób widziało potwora podobnego do dinozaura podczas dwu spotkań wokół jeziora Sayram w prowincji Xinjiang.<sup>16</sup>

W Kanadzie biolog fauny morskiej, Ed Bousfield, oraz oceanograf profesor P. LeBlond z Uniwersytetu Brytyjskiej Kolumbii poinformowali w 1992 roku na zjeździe Amerykańskiego Towarzystwa Zoologów o wielu spotkaniach z Caddym (Caddy to zdrobnienie od *Cadborosaurus*) przy wybrzeżach Kolumbii Brytyjskiej (zachodnio-kanadyjska prowincja z dostępem do Pacyfiku), a nawet przy wybrzeżach stanu Oregon. *Cadborosaurus* otrzymał swoje imię w 1933 roku po rozpisany przez pewne czasopismo konkursie na nazwę dla tego zwierzęcia. Zwycięzca konkursu wysunął pomysł, by nazwać je od nazwy

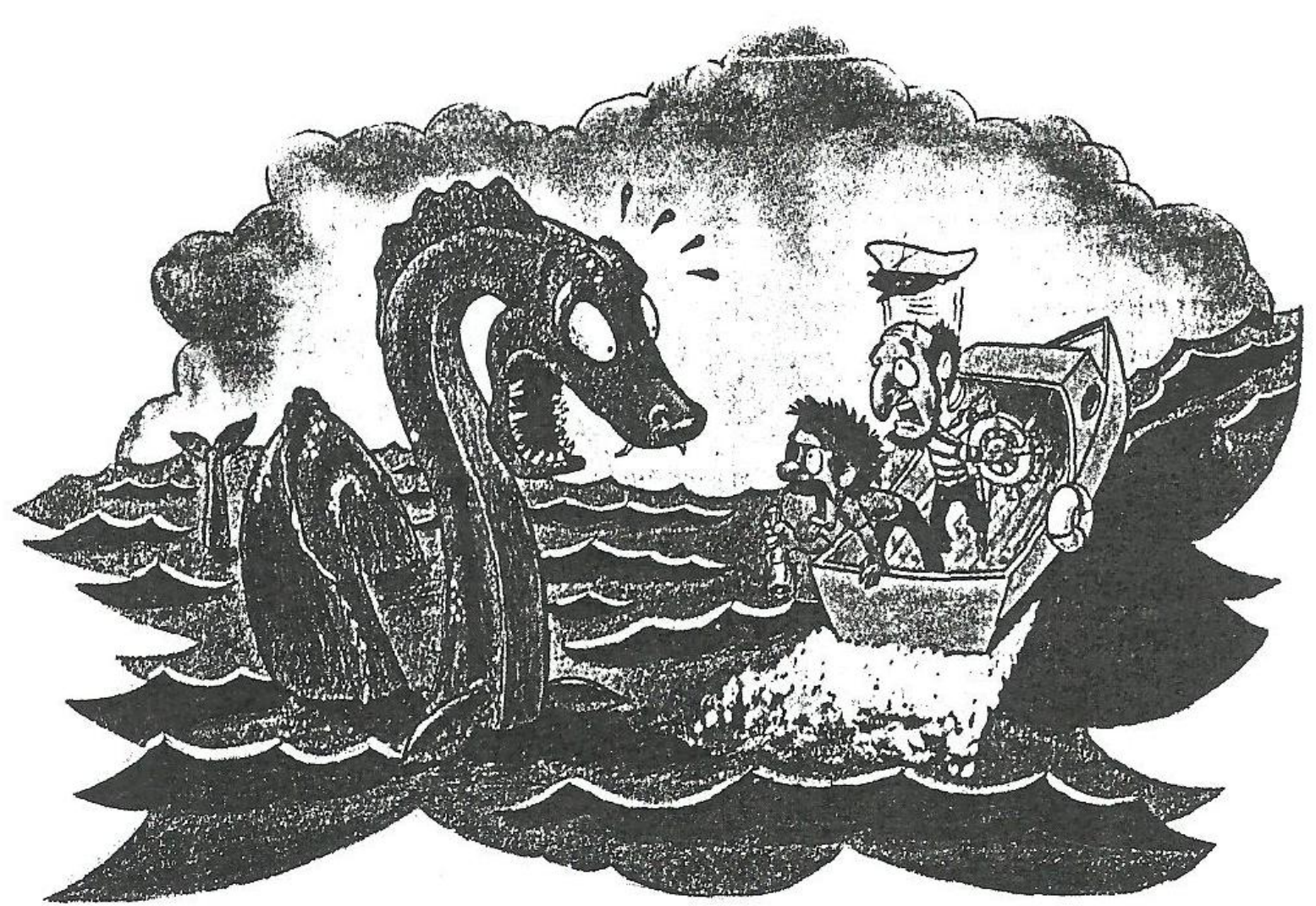
---

<sup>14</sup> Mackal, *A Living...*, s. 311-312.

<sup>15</sup> Robert Doolan, *Are dinosaurs alive today?*, *Creation Ex Nihilo*, September-November 1993, vol. 15, No. 4, s. 12-15.

<sup>16</sup> Lai Kuan and Jian Qun, *Dinosaurs: Alive and Well and Living in Northwest China?*, *China Today*, February 1993, vol. 42, No. 2, s. 59.





Victoria's Cadboro Bay, gdzie wiele razy go widziano. Po raz pierwszy ujrzano go w 1897 roku i odtąd donoszono o przynajmniej jednym spotkaniu co roku. Resztki trzymetrowego młodego "Caddy'ego" zostały znalezione w żołądku wieloryba (kaszalota) w 1937 roku. Chociaż szkielet ten później zaginął, pozostało bardzo wyraźne zdjęcie. Dr Bousfield obawia się jednak, że Cadborosaurus mógł kilka lat temu ostatecznie wymrzeć, gdyż od około pięciu lat nie zanotowano ani jednego spotkania z nim.<sup>17</sup>

---

<sup>17</sup> Is Caddy a mammal?, *Science Frontiers*, May-June 1993, s. 2; Penny Park, Beast from the Deep Puzzles Zoologists, *New Scientist*, January 23, 1993, s. 16; Bill Palmer, Scientists Say Sea Serpent Sightings Solid, *Youth 93*, May-June 1993, vol. 13, No. 3, s. 8-9.





*Figure 24. The decayed remains of a carcass netted 900 feet (275m) underwater off Christchurch, New Zealand, in 1977 by a Japanese fishing trawler. The small 'head', long 'neck' and four 'flippers' initially suggested that this possibly might have been a recently living plesiosaur, a marine reptile believed to be extinct but which once flourished during the supposed 'age' of the dinosaurs.*



Obszerny spis spotkań z dinzauropodobnymi stworami opisanych w literaturze różnych krajów podał też Niermann.<sup>18</sup> Spośród wielu opisów na uwagę zasługuje ten, który dotyczy wyłowienia 10 kwietnia 1997 roku w pobliżu Nowej Zelandii przez japoński trawler rybacki, Zuyio Maru, gnijącego ciała niedawno zdechłego gada oceanicznego. Nie chcąc zanieczyszczać swoich połowów oraz nie zdając sobie sprawy z wartości tego znaleziska, kapitan statku wyrzucił je do morza, ale na szczęście wcześniej je sfotografował (patrz zdjęcie na sąsiedniej stronie)<sup>19</sup> i zmierzył. Zwierzę miało długość ok. 10 metrów i ważyło około 2 ton. Najlepiej zachowane fragmenty skóry miały różowoczerwoną barwę. Pobrano próbki tkanki, które później analizowano w japońskim Narodowym Muzeum Nauki. Najprawdopodobniej był to plezjozaur.<sup>20</sup>

Poszukiwania ewentualnie żyjących jeszcze dinozaurów należą do tzw. kryptozoologii (zoologii "ukrytych" zwierząt) i trudno powiedzieć, jak się zakończą. Najprawdopodobniej dinozaury (przynajmniej lądowe) już rzeczywiście wymarły, ale chyba dopiero w czasach historycznych. W każdym razie oparte na Biblii ujęcie kreacjonistyczne lepiej niż ewolucjonistyczne wyjaśnia legendy o smokach, rysunki naskalne i doniesienia o spotkaniach z wielkimi nieznanymi zwierzętami.<sup>21</sup> □

Mieczysław Pajewski

---

<sup>18</sup> Niermann, *Dinosaurs...*, s. 96-102.

<sup>19</sup> Za: Niermann, *Dinosaurs...*, s. 101.

<sup>20</sup> Niermann dane te podaje za: P.S., Taylor, *The Great Dinosaur Mystery and the Bible*, Chariot Books, David C. Cook Publishing Co., Elgin, Illinois 1987, s. 47 oraz D. Unfred, *Dinosaurs and the Bible*, Huntington House, Lafayette, Louisiana 1990, s. 34-35.

<sup>21</sup> Relacje na temat tych spotkań por. też w książce Leszka Kleczkowskiego i Sławomira Piły, *Poczet potworów letnich*, KiW, Warszawa 1985.



# PODZIĘKOWANIE

Serdecznie dziękuję Państwu Lidii i Jackowi Słaby z Warszawy za dar w postaci książki dra Edwarda F. Blicka, *A Scientific Analysis of Genesis. An Engineer Examines Genesis*, Hearthstone Publishing Ltd., Oklahoma City, Oklahoma 1991. Autor tej książki przez ponad 30 lat był profesorem aerodynamiki, inżynierii jądrowej i inżynierii geologicznej na Uniwersytecie Oklahomy. Pracował także w NASA przy pierwszych załogowych amerykańskich statkach kosmicznych typu Mercury oraz przy konstrukcji myśliwca F4. W książce autor uzasadnia pogląd, że Ziemia nie przekracza 10 000 lat i że teoria ewolucji jest niemożliwa z punktu widzenia świadectw naukowych. Książka napisana jest na poziomie czytelnika ze szkoły średniej.

Mieczysław Pajewski

---

**Na Początku...** Biuletyn do użytku wewnętrznego.

**Wydawca:** Grupa Inicjatywna Polskiego Towarzystwa Kreacjonistycznego.

**Adres kontaktowy:** Piotr Dąbrowski, ul. Prądzyńskiego 25/10, 58-105 Świdnica;

☎ (074) 52-34-74.

**Redakcja biuletynu:** Prof. dr hab. Mieczysław Pajewski (redaktor naczelny), dr Ewa Abramczuk (członek redakcji).

Copyright © 1993 by Grupa Inicjatywna Polskiego Towarzystwa Kreacjonistycznego.

*All rights reserved.*

Przedruk w całości lub w części dozwolony wyłącznie po otrzymaniu pisemnej zgody Wydawcy.

Teksty podpisane wyrażają opinie autora i niekoniecznie muszą odzwierciedlać opinie Towarzystwa jako całości. Polskie Towarzystwo Kreacjonistyczne nie utrzymuje jednolitego oficjalnego stanowiska na temat niektórych kontrowersji występujących wśród kreacjonistów.

Numer zamknięto 30.09.1994.

---

W przyszłym numerze: Projekt statutu Polskiego Towarzystwa Kreacjonistycznego